



16. X. 1988r.  
Nr 22

# ŁACZNIK

HARCEREK  
I HARCERZY  
WARSZAWY



## Dziesięć lat...

Mija niemal pięćdziesiąt lat od chwili, gdy kapitulował Hel, gdy padła Warszawa - gdy Naród nasz oszołomiony został przegraną Kampanii Wrześniowej.

Lecz w tej poczynającej się nocy - już tkwiły i światła nadziei. Rząd i Naczelny Wódz - zostali internowani już w Rumunii wraz z tysiącami żołnierzy, którzy zdążyli przedrzeć się między wojskami dwu najeźdźców. Lecz we Francji już powstał legalny Rząd Rzeczypospolitej. Już organizowało się dowództwo i szereg Sił Zbrojnych. Dążyły do nich stule rozbitków, emigrantów, także harcerzy - i tylu wypędzonych może z Ojczyzny brakiem pracy, chleba czy wolności dla swych przekonań... Dążyli do Francji, potem do Anglii - tej "Wyspy Ostatniej Nadziei", czy potem - niepomni krzywd, pogardy ni więzień - do Buzuluk czy nad Okę. Dążyli jakże krętymi drogami!

Hel padł, zakończył swą walkę przeciw rozbiorcom gen. Kleeberg. Lecz trwał, choć mały - oddział mjr. Hubala. I po nim - tylu innych...

Warszawa - miasto otwarte - i ujarmione posornie, patrzyło ślepymi oknami i pustymi ulicami na butną defiladę wojsk niemieckich przed Hitlerem. Lecz już w tejże Stolicy zawiązano ośrodek przyszłej Armii Krajowej.

Obrażliwe słowa Mołotowa nie były prawdziwe: na całym terenie rozdartej Rzeczypospolitej powstawały szeregowe tego Państwa Podziemnego, którego częścią był i młody student tajnego Uniwersytetu, robotnik - Karol Wojtyła. Rosło w Nim to, co dziś sprawia, że jest chlubą naszego Narodu i nadal - tego Narodu katolickiego wiernym synem. Długą drogę przebył On i inni aż do dnia, gdy nawet dziennik partyjny musiał uznać Go za wielkiego Syna... Ojczyzny.

Dzisiaj, gdy zaproszono do "okrągłego stołu" nie tylko "nieistniejącą" Solidarność, ale przedstawicieli Kościoła, ludzi wierzących, - powinno znaleźć się tam miejsce nie tylko dla "lewicy laickiej" wszelkiej maści, lecz również dla przedstawicieli młodzieży.

I nie może nim być znów jakiś statowy czynownik pod pięćdziesiątkę, lecz jeden z tych, którzy wszak mają podjąć dziedzictwo

długów, zamieścił i krzywd. Tych " lat okresu sanych błędów i wypaczeń". Winił zasięgić przy tym stole: gdyż stanowią wielką część Narodu i będą tymi, którzy mają wkrótce przejąć i dalej ponieść dsiędziesiąt two swych Ojców.

W dziesięciolecie wyboru Papieża - Słowianina, w dniu podniesienia na ołtarze innego syna naszego Narodu, chcemy realizować ich wskazania i przykazań.

W Roku Maryjnym - niechże i dla nas hasłem i wskazówką w życiu będą słowa: Totus tuus - czyli: cały Twój! cały w służbie Bogu - w służbie dla braci; i służąc Polsce - na serio, w Polsce, nie ustępując pola. Jak Ci z Westerplatte.

Tego nam życzył i o to prosił Jan Paweł II - przed rokiem.

Myślami tymi podzielił się z Wami i słowa prapromniał

Wasz Duszpasterz.

-----

### Z nauczania papieskiego:

1. Dnia 11 czerwca w Harare - stolicy Zimbabwe/ Afryka/ mówił do młodzieży...**F.** Zadaniem człowieka jest budować świat, w którym uznana by była, broniona i szanowana godność każdej osoby, gdzie nie było by dyskryminacji ze względu na rasę, kolor skóry, czy pochodzenie narodowe. Nie możemy - jak Kain, odpowiedzieć, że nie jesteśmy stróżami naszych braci. Przeciwnie, zawsze powinniśmy być ich stróżami i obrońcami...**"i dalej:.."** Nie dajcie się uwiesćnowym sposobem życia, które nie niosą z sobą autentycznego postępu. Mierzcie je wg. prawdy Chrystusa, a Jego obietnice staną się rzeczywistością w waszym życiu."
2. W Botswanie - 13 IX. r...**"Każdy Naród, wnosi jedyny w swoim rodzaju wkład w bogatą tkaninę ludzkiego życia i kultury.."**
3. W Lesotho do młodzieży: **"Ważne jest słuchanie tego, co P. Bóg chce nam powiedzieć... Wsłuchując się w Jego głos, młodzi mogą odnaleźć swą prawdziwą osobowość i poznać prawdziwą miłość, jaką Bóg darzy swych dzieci.**  
Słuchając głosu Boga, młodzi usłyszą głos mówiący o pokoju i po jednaniu. Dlatego też trzeba odrzucać wszelką nienawiść i przemoc, trzeba zwyciężać zło dobrem.  
Taki wybór wymaga odważnej miłości, ale jest to wybór, który prowadzi do właściwej ochrony praw człowieka i działania dla sprawiedliwości. Pierwszym krokiem do uczynienia takiego wyboru jest modlitwa, gdyż jeśli nie prowadzi nas Bóg - szybko możemy zgubić się i zmarnować cały nasz wysiłek".
4. Żegnając się z mieszkańcami Lesotho, Papież powiedział: **"To, czego potrzebuje dzisiejszy świat, to cywilizacja miłości. Tem rodzaj atmosfery, w którym ludzie umyśl, myśli o pokoju - i odrzuca przemoc, gdy serce jest pociągane pięknem i dobrocią oraz nagłymi potrzebami innych. Gdzie ludzie podają sobie ręce jak bracia i siostry, aby pracować solidarnie na rzecz praw i godności wszystkich, zwłaszcza najbardziej potrzebujących i najbardziej bezbronych".**
5. Dn. 26 września do polskich pielgrzymów: **"W szczególny sposób myśli nasze zwracają się ku stolicy. Znamy dobrze jej trudne dzieje zwłaszcza w tym stuleciu, w czasie II-giej wojny światowej. Zwracają się też nasze myśli i serca i modlitwy do archidiecezji warszawskiej, do tego Kościoła, dla którego Warszawa jest siedzibą arcybiskupa, kardynała i Prymasa Polski - przez unię z Gnieznem. Wszystkim im życzymy błogosławieństwa Bożego w tym wielkim zadaniu, jakie stolicę ma do spełnienia wobec Narodu i wobec państwa, wobec wspólnej społeczności, liczącej napewno ponad milion mieszkańców.."**

### Z metodyki harcerskiej...

**R y s** obywatelski i patriotyczny w wychowaniu harcerzakiem - wg. konferencji O. Stefana Miecznikowskiego S.J. - phm.

Łączenie służby Bogu ze służbą Ojczyźnie - jest bliskie harcerzom. Rzeczą potrzebną i konieczną jest więc zwrócenie uwagi na głębo boko chrześcijańską motywację tego typu połączenia. Uzasadnienie to jest konieczne dzisiaj, gdyż dawniej było to dla harcerzy i nieharcerzy sprawą naturalną.

Kościół, który spełnia swe zadania w tyłu kręgu kulturowych, zachowuje jednak swą tożsamość.

- Dlaczego?

Bo ma jasną wizję swego powołania. Jego nauczanie sprowadzało do niego ludzi i narody, walczące o swe wyzwolenie czy utraconą niepodległość.

Nie wolno nam oceniać, jako dalekie od idei Kościoła - te wysiłki ku wolności. Nie można więc nie dostrzegać ścisłego związku pracy Kościoła - z konkretnymi warunkami ludzkimi.

Ponieważ celem Kościoła jest doprowadzenie człowieka do zbawienia wiecznego, działając w czasie, w którym żyje człowiek, a więc w życiu ziemskim - tylko w tym wąskim czasie doczesnym możemy tutaj mówić.

W tym czasie bowiem mamy możliwość działać. Tak to widzieli nasi Ojcowie, także wtedy, gdy chwytali za miecz - by swej ziemi bronić. Nie tylko Kordecki, Żółkiewski, Traugutt czy Kolbe, byli tymi, którzy w walce swej mieli obok siebie Kościół w osobie swych kapłanów.

Pomawia się nieraz Kościół w Polsce - że wchodzi na teren polityki i drudzy - że kieruje się nacjonalizmem. Lecz: Prawda, Jedność, Wolność - to są kategorie nie polityczne, lecz moralne.

Młodzi Polacy są w znacznym stopniu zubożeni na sprawę patriotyzmu. Nie zwracają oni wielkiej uwagi na słowa nawet Papieża. **"Bądźcie mocni!"** - Nie upadajcie na duchu! - wzywał Ojciec św. również do brania pod uwagę tradycję Narodu, jego roli i zadań.

Winniśmy wiązać religijność i miłość Polski - w całość wychowawczą, wyrażoną w starym zawołaniu: **Bóg i Ojczyzna!**  
**"Kościół w Polsce pozostaje w głębokiej więzi z Narodem.. Nie zamknięty przed żadną grupą językową czy narodową.."** - to znów słowa Jana Pawła II-go, skierowane do biskupów polskich.

Zaangażowanie Kościoła musi być dostosowane do aktualnej sytuacji w Polsce... **"Istnieje potrzeba troski o każdego człowieka.."** - mówi Ojciec św. I Jemu i Episkopatowi chodzi o takie wychowanie młodych. Oznacza to zaakceptowanie istotnej roli Narodu - w wychowaniu harcerskim. Narodowość - Patriotyzm, to dla nas wiodące wskazania.

Umiłowanie rodzimej tradycji, historii i kultury ojczystej - widzimy we wzorach Jana Pawła II-go, czy ś.p. Prymasa Tysiąclecia, Stefana, kardynała Wyszyńskiego.

Młode pokolenie nie zna historii. Ze szkoły - zna ona najczęściej tylko zbiór tekstów, wymyślonych przez partyjnych ideologów.

Trzeba więc młodzieży harcerskiej wskazywać te wątki humanistyczne i religijne w naszej historii. Choć nie brak w tej naszej drodze przebytej przez wieki przez nasz Naród chwil tragicznych i wielkich wad - to przecież w sumie - było to jednak przedzieranie się nasze przez szabość i dążenie ku lepszemu. Trzeba zaprzeczć i wyjaśnić młodemu to, co chciano nam wmówić...

/ Wg. notatek jednego z duszpasterzy harcerskich - czynionych na gorąco - w czasie konferencji Ojca St.M. - bez autoryzacji/.

O harcerskim Ruchu żeńskim...

/ wg. referatu D-hny Moniki - bez autoryzacji /

W roku 1949-tym przestała istnieć także organizacja żeńskiej gałęzi Harcerstwa. I nie istnieje do tej chwili. To powoduje wielkie straty wychowawcze. Od r. 1980 mniej więcej - istnieją tendencje do tworzenia odrębnych drużyn żeńskich, choć głównie w d-nach starszych.

Były próby utrwalenia tego przez Harcerki. Nie mają one własnej osobowości w dzisiejszym Z.H.P.

Program pracy każdej d-ny - bierze pod uwagę ideę, ruch i organizację.

Idea - jest zapisana w Prawie i Przyrzeczeniu i jest wspólna dla Harcerzy i Harcerek. Inne są natomiast wzory osobowe. W wychowaniu skautowym czy szkolnym do dzisiaj - zapominano o odrębności dziewcząt. Idea była zdominowana przez mężczyzn. Więc nic dziwnego, że ideałem dziewczyny - stała się "dziewczyna - chłopak". Podobna do chłopca możliwie blisko. W szkole zapominano o jej zasadniczych odrębnościach. Kościół - mówił tylko o rodzinie.

Ideą odmienną - że dziewczyna ma być dobrą żoną, matką - to jednak ideał z lat 20 - tych. Lecz wychowanie szkolne daje dziś pewne ambicje: więc do dawnego ideału należy dodać pewne nowe elementy, do tegoż ideału "Matki - Polki".

Ten ideał jest różny od tego, co jest na Zachodzie. I do nas dochozą te tendencje - i już są. Więc istnieje konieczność poszukiwania wzorca.

Po drugie - odrębna jest Metoda pracy z dziewczętami.

Harcerstwo / skauting / ma odrębną od innych związków metodę, będącą doskonałym narzędziem pracy wychowawczej.

Jednak metodyka "żeńska" - została zapomniana, po 49-tym roku. U dziewcząt istnieją zasadnicze odrębności nie tylko fizyczne. Np. dziewczęta nie mają ambicji wodzostwa. One poszukują raczej siostry, chcą intymności, chcą czuć się bezpiecznie, szukają - u kogo się mogą poradzić. Na tych obserwacjach opiera się metoda pracy z dziewczętami, tzn. "metoda żeńska".

Trwa to nawet u starszych druhen, czego nie ma u harcerzy. Trzeba te sprawy wprowadzać więc w pracy z dziewczętami już w wieku 13 do 15 lat, pokazać tę odrębność dziewcząt. Nie można wymagać od nich tego, do czego często nie są zdolne i czego zapewne nigdy czynić nie będą.

Po trzecie - co do organizacji - wydaje się, że nie ma potrzeby ani możliwości, aby powstała osobna organizacja Harcerek. Lecz należy rozdzielić drużyny na poziomie klas 5 do -mej i trzeba kształcić instruktorki. By mogły one potem samodzielnie układać programy dla swoich d-n harcerek.

W związku z tym - wymienione elementy należy usnać za klasyczne w działaniu Harcerek. W tak pojętą wychowawczą "maszynkę" - wchodzi dziewczynka, a wychodzi uformowana osoba.

Harcerki przygotowały Wystawę - która trwa do października, a którą warto poznać. / W Muzeum Woli /

Prócz tego odbędą się dwa seminaria: jedno od dnia 5-go X. Br. do czwartek - godz. 17-ta. także w Muzeum Woli. Otwarte jest to Seminarium dla kandydatek do pracy z harcerkami, trwa do 24. XI. br.

Drugie Seminarium - w soboty, raz na miesiąc, począwszy od 5. XI. godz. 17-ta w Muzeum Woli. Prowadzić je będą specjaliści, tematy raczej poważne. Będzie 8 tematów, do maja 89 r.

Teksty referatów - niestety nie mogą być narazie publikowane z racji małych możliwości wydawniczych Harcerek. Może pomogą Druhowie?

/ Tekst pow. zanotowany został przez jednego ze słuchaczy - i wobec małej nadziei na szybkie opublikowanie go na b. popularnych łamach - podany zostaje tutaj. /

archiwum

Bogu i Polsce s. Maryja.

Przedziwnym sbiegiem okoliczności będziemy przeżywać dwa podobne wydarzenia dnia 16. X. br. Jedno - to 10-ta rocznica pontyfikatu Papieża - Polaka, którego zawołanie: "Totus tuus" - skierowane do Matki Bożej, stało się rzeszywistością. Ojciec św. umocniony wszechwładnym wstawiennictwem Niepokalanej, ocalony przez nią od kuli, sędziwa współczesny świat. Mamy wiele okazji, by to obserwować sami. Te snaki czasu, jakich Bóg dokonuje przez Swą Matkę a za pośrednictwem naszego Papieża.

Drugim wydarzeniem - jest beatyfikacja Ojca Honorata Koźmińskiego, Kapucyna, który wkrótce 16. X. 1929 r. przyszedł na świat w rodzinie o głębokich tradycjach katolickich i patriotycznych w Białej Podlask.

W swych latach młodzieńcych, będąc zdala od domu rodz., przeżywał głęboki kryzys wiary. Posadzony o śpiasek antymoskiewski, osadzony w Cytadeli Warsz. w X pawilonie, zostaje jednak uwolniony. Jak potem pisał w swym dzienniku - tylko dzięki modlitwom swej Matki, odsyłał nie tylko wolność - ale i wiarę.

Odtąd pragnie swe życie oddać na wyłączną służbę Bogu. Wstępuje do zak. Ojców Kapucynów, gdzie stara się ratować Ojczyznę w sposób niewytkle owocny. Natychmiastem będzie dla Niego Ta - Która ocaliła jego życie fizyczne i duchowe. Maryja - której w sakonie oddał się w służbę słowami św. Ludwika, szacującymi się od słów: "Tuus totus.."

Nie była to jedynie pobożność słowa, ale wsparcia na mocnym fundamencie wiary i nauki Kościoła. Wszak błog. Honorat żyje w dobre ogłoszone dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryji, Matki Bożej / tzn. płał, że Maryja była od początku swego istnienia, już w łonie swej matki - wolna od grzechu, nawet pierwotnego, szła z Bogiem i w Jego przyjęciu jałmi i łasce trwała całe życie. Był to także czas licznych objawień Matki Bożej, szczeg. w Lourdes, w La Salette i w Gietrzwałdzie.

Ojca Honorata nie potrzeba było przekonywać o znaczeniu nabożnych praktyk maryjnych, dla pełnego rozwoju chrześcijańskiego życia. W 19-tym wieku. Rozumiał i szalecał bardzo swym penitentem i braciom - udział w nabożeństwach majowych, które właśnie szacowały się upowszechniać. Jednak wyjątkową rolę przypisywał modlitwie różańcowej, a miał ku temu wiele powodów. Rzucał rolę łączącą duchowo tych, którzy razem modlą się w "Żywym Różańcu". Dostrzegał głębokie treści rel. tej modlitwy, jak ułatwia ona zrozumienie i praktykę ewangelicznego powołania.

Modlitwa ta ponadto broni od samotności, wyswala z egoizmu, przybliża i jednoczy. Miało to wtedy wyjątkowe znaczenie.

Podobne funkcje dostrzegał w oddziaływaniu Jasnogórskiego Sanktuarium - na ducha Narodu. Inne chodziło mu o zawładnięcie katolicyzmu przez polskość i polskości przez katolicyzm. Chodziło o rzecz poważniejszą: o centrum duchowe dla Narodu, posbawionego swego ośrodka politycznego. O umacnianie i podtrzymanie jedności pielgrzymującego ludu do Matki i s. Nii. Prowadząc ludzi do Boga - umacnia swe dzieci, łączy się z nimi i broni przed rozkładem moralnym. Umocnia więzy społeczne, rodzinne.

Ojciec Honorat będzie uważnie śledził wszystko, co dotyczyło działalności Sanktuarium. Bolesnie przeżywał wszelkie trudności i wzywał, by wytrwale pielgrzymował do Matki. Zaproponuje ustanowienie święta Matki Bożej Częstochowskiej - i sam opracuje teksty czytań i modlitw na to święto, do mszału i brewiarsza.

W życiu O. Honorata Matka Boża odegrała szczeg. rolę, jako Ta - Która Która uczyła go umiejętności odczytywania "snaków czasu". Umiał zrozumieć i szaradzić potrzebom swoich czasów i bez tego daru - nie sięgalibyśmy dzisiaj do jego spuścizny.

Z domu rodzinnego wyniósł również O. Honorat wraz z s. z. chęcią do Maryji - płynącą od Niej mocna i trwała miłość do Ojczyzny. Dopomogło mu w tym także to, że jego dwaj bracia przyrodni polegli w Powst. Listopadowym. Przejście zaś przez Cytadelę, tę Drogę Krzyżową Feiaków

tym bardziej pogłębiło i utrwaliło te dwie wielkie miłości. Bolesnie przeżywał Błog. Ojciec Honorat fizyczną likwidację tyłu Rodaków po upadku Powstania Stycziowego. Asystował przecież przy śmierci wielu szlachciców, jako kapelan. Był także przy straceniu na stokach Cytadeli - członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele.

Spośród 119 kapucynów, 62 z nich podległo różnym represjom politycznym. Dwu z nich skazano na śmierć, wielu powędrowało swykłą polską drogą na Sybir. Inni ratowali się ucieczką z Kraju.

Zemsta władz carskich nad Zakonem, który nie chciał opuścić społe czeństwa w walce, była okrutna. Pozostałych po represjach zakonników umieszczono w jednym, ciasnym klasztorze. Stworzono im tam więzienie, bez możliwości jakiegokolwiek pracy duszpasterskiej. Zabroniono przyjmować nowych. Byli pod czujną opieką "Ochrany", otoczemi szpiclami.

W takich warunkach znalazł się właśnie i O. Honorat. Nie włączony w żadną konspirację, jednak działał w swoisty sposób. Tworzył ze swego konfesyjonału te zastępy serc, oddanych praktycznej pracy "o podstaw", dla współbraci i przyszłości Polski. On dostrzegał doskonale, że niepodległość wywalczyć może jedynie takie pokolenie, w którym maksymalnie zanika egoizm, a wzrasta ofiarność i służebność.

Podczas gdy Żeromski rozdrapywał rany Narodu, by: "nie zasklepiły się blizny podłości", gdy Sienkiewicz ukazywał, wydobyte z naszej przeszłości, "porywające wzorce Służby, gdy Orzeszkowa głosiła "Chwałę zwyciężonym", odkrywając prawdę, że najlepszym sposobem ratowania interesów - jest ratowanie zasad. Wtedy to Ojciec Honorat ~~xxxx~~ swą "szepetaną propagandą" i konspiracją, uprawianą z konfesyjonału - przywracał tym zasadom - miejsce w ludzkich sumieniach. / tak pisze współbrat Błogosławionego - O. Pacyfik Dudycy/.

Bł. O. Honorat miał głębokie zrozumienie dla prawdy, iż Ojczyzna - to nie tylko dar, ale i obowiązek, który cierpieniem nierządno trzeba pieczętować.

Nie doczekak się wolnej Polski, choć tak wiele na rzecz tej wolności uczynił. Reszta zaś jest owocowaniem da dziś. Owocowaniem również we mnie i w Tobie, Druhno i druhu.

G z u w a j !

Dh. Huragan.

ROMUALD TRAUUTT - Samotnik ze Smolnej.

Dnia 17 października minie 125 lat od dnia, w którym Romuald Traugutt został dyktatorem powstania stycziowego.

Traugutt ur. się 16. I. 1826 r. we wsi Szostaków w powiecie brzeskim. Tam spędził lata dziecięce i młodzieńcze. Po uk. gimnazjum w Świsłoczku - wstąpił do Wojsk. Szkoły Inżynierskiej w Żelechowie. Po ~~szkoleniu~~ zdaniu egz. officerskiego, w r. 1848 zostaje mianowany "praporczykiem" tj. chorążym armii rosyjskiej, gdzie służy do r. 1862, gdy to prosi o dymisję z racji złego stanu zdrowia. Jest podpułkownikiem - i podczas służby swojej zyskał opinię dzielnego oficera, oraz czko wieka b. opanowanego i religijnego. Wmładzyczasie przeżył głębokie osobiste tragedie...

.. " Pierwszy cios uderzył Traugutta w listopadzie 1859 r. Umarła zastępująca Romualdowi matkę - Justyna Błocka z książyk Szujskich. Poświęcała się bez reszty naukow, aby go wychować dla Boga i Polski. Stała się z czasem dla niego najwyższym ~~inżynierem~~ autorytetem i moralnym oparciem we wszystkich problemach życia.

W miesiąc później drugi grom: śmierć małej córce. I wreszcie najboleśniejszy cios: 1-go stycznia 1860 r. zmarła najdroższa mu osoba, którą kochał nad życie - żona Anna.

"akby tego było nie dosyć - w maju w tymże roku - umiera mu mała córka syn. Jakże wstrząsający był widok oficera w otoczeniu małych córeczek: 7-mio letniej Anny i 3-letniej Alojzy, stojącego przed cze-

rema świeżymi mogiłami na cmentarzu na "Wyborakiej Stronie" w Petersburgu!.

Po śmierci najbliższych zwierzał się Traugutt swojemu przyjacielowi: "Dmuchać tylko, a już by mnie nie było... Doktorów się żądnych nie radzę, bo na moje cierpienia wszelkie - tylko Bóg lekarzem w niebie."/.

Czas leczył rany... W r. 1862 r. Traugutt poślubił młodą energiczną, inteligentną Antoninę Kościuszkową, córkę bliskiego krewnego Tadeusza Kościuszki, w której córce Romualda znalazł matkę.

Po uzyskaniu dymisji z wojska rosyjskiego, 36-cio letni Traugutt wraz z żoną i dziećmi osiadł w rodzinnym majątku pod Kobryniem na Polesiu. Tam 22. I. 1863-go r. zastał go wybuch powstania. Jako facho-wiec, zdawał sobie sprawę, jak nierozważnym jest podjęcie walki sbr. bez armii, w supełnym osamotnieniu. Sam był przeciwnikiem powstania. Jednakże - gdy ogarnęło ono cały kraj, i gdy wszyscy poświęcali tak wiele biegu wydarzeń nie dało się odwrócić, w maju 1863r. zgodził się przyjąć dow. nad oddziałem, sformowanym pod Kobryniem.

Przez trzy miesiące prowadził w lasach Polesia i Wołynia nierówną walkę z "oskalami. Wygrał wiele bitew, zadawał wrogowi dotkliwe straty, lecz zwycięstwa te zostały okupione ~~szkoleniem~~ życiem wielu. Gingli najlepsi synowie polskiej ziemi. Traugutt czuł, że prowadzi walkę w osamotnieniu. W sierpniu rozwiązał oddział kobryński, by ocalić pozostałych przy życiu. Żegnając się ze swymi żołnierzami, polecił im włączyć się w walkę tam, gdzie siły powstańcze są większe...

Sm Traugutt wydestaje się z sieci osaczających rejonów jak i po wosem elizy Orzeszkowej wyjeżdża do Królestwa. Przybywa do Warszawy i oddaje się do dyspozycji Rządu Narodowego. Był już dobrze znanym zarówno Rosjanom, jak i władzom powstańczym, jako dowódca oddziału kobryńskiego. Mianowany generałem, zostaje Traugutt wysłany do państw Europy zach. by szukać szanse uzyskania pomocy dla powstania i o pomoc tę zabiegać.

Po powrocie do kraju, 17. X. 1863 r. zostaje dyktatorem i sam staje się uosobieniem Rządu Narodowego. Podjął władzę, od której inni uchylali się - widząc Powstanie chylące się ku przegranej.

Władza ta nie wiązała się z szaszszytami. Wymagała odpowiedzialności i poświęcenia. Kwaterą Dyktatora stał się dom przy ulicy w Smolnej - Dolnej 3 w Warszawie. Całe dni Samotnika ze Smolnej były odtąd wypełnione pracą dla powstania, którego - jak mówił - nikomu nie doradzał. Teraz robi wszystko, by doprowadzić je do zwycięstwa, ufając Bożej Opatrzności, lecz także w pełni dając swe zdolności i siły, a każdy dzień szaszszając i kończąc długą, gorącą modlitwą.

Jako Dyktator, sdołał z luźnych partii stworzyć armię powstańczą, która przetrwała trudną zimę 1863 / 64 roku. Dzięki właśnie wysiłkom Traugutta - wielu polskich chłopów dostrzegło w Polsce - swą Ojczyznę i zaczęło wstępować w szeregi powstańcze. Jednak wiosną 64-go rokusy. międzynarodowa stała się dla Powstania b. niekorzystna. Doszło szaw do porozumienia między szaborcami. Przemęży nadzieję na wojnę europejską, w której Traugutt upatrywał dużą szaszszę dla nas.

Z każdym tygodniem zmniejszała się liczba współpracowników Dyktatora. Jedni uciekali za granicę w obawie przed aresztowaniem, inni trafiali do więzień, pochyceni przez policję.

W nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. zastukano i do drzwi domu na Smolnej - Dolnej 3. Traugutt został aresztowany i osadzony na Pawlaku, a następnie na Cytadeli, w celi nr. 20.

Po długim śledztwie, sąd rosyjski skazał Dyktatora i czterech jego współpracowników na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano publicznie na stokach Cytadeli w dniu 5 sierpnia 1864 r.

Dziś w miejscu stracenia Romualda Traugutta, w parku u sbiegu ulic Zakroczymskiej i Sanguski w Warszawie, leży pamiątkową kamień i stoi drewniany krzyż - poświęcony biało - czerwoną wstęgą.

A oto słowa Dyktatora, szawarte w liście do gen. Hauke - Bosaka z dnia 2 marca 1864 r.:

.. "

... "Widzieliśmy stan okropny i rozpaczliwy, widzieliśmy jak promotorowie tego wszystkiego /, po dokonaniu swego czynu uciekali na granicę, uściwił zaś - opuszczeni od wszystkich, sami nie wiedzieli co dalej począć. Tylko nieograniczona ufność w Opatrzność i niewzruszona wiara w świętość Sprawy naszej - dodała nam siły i odwagi, aby w takich okolicznościach przyjąć sponiewieraną władzę.

Pamiętaliśmy o tym, że władza jest u nas aktem poświęcenia a nie ambicji i że poświęcenia tego odmawiać Ojczyźnie nie możemy, kiedy widzimy konieczność."

W dalszym ciągu tego listu Traugutt pisał: "... W naszym dotychczasowym położeniu często nie można wielu rzeczy czy zrobić, jak się rozumie i jak potrzeba; w takich razach zrobisz co tylko można, a z resztą śmiało spuszczać się na Boga. Szczerzej pracy i poczciwym chęć, prędzej czy później, Bóg zawsze dopomocze i pobłogosławi... Często On nie daje tym, których kocha - wszystkich potrzebnych do roboty środków właśnie dlatego - aby nie zapominali o tym, że co się dobrze robi, od Niego pochodzi i aby sobie samym tego nie przypisywali...

Ściśłowiek ziemię uprawia, krwawo pracuje koło niej, zasiewa, ale Bóg ziarna wzrost i obfitość płomu daje... Tak więc chłowiek od pracy i starań nie jest wolny, oby tylko starania i prace czystymi i poczciwymi były - o skutek ich troszczyć się nie powinien - bo ten w Bożym ręku...

Przeciwnościami i niepowodzeniem nie zrażać się, spotykane przez kody tylko zdwojoną energią do ich pokonywania wywołać powinny... Oto są prawidła, wedle których się rządzą... starajcie się, aby wszyscy ko, co jest Wam podwładne, tymi zasadami się przejęło i wedle nich postępowało..."

- opr. Ramny Żoś.
- 1/ O.Wł. Kluz, Dyktator Romuald Traugutt, wyd. II, Kraków 1986, s. 33 i 34.
  - 2/ " " " " str. 35.
  - 3/ " " " " str. 36.
  - 4/ Tj. inicjatorzy powstania - przyp. aut.
  - 5/ O.Wł. Kluz, Dyktator... str. 223; w słowach tych Traugutt ukazuje zarówno sytuację i postępowanie różnych przywódców Powstania, jak i powody, dla których objął dyktaturę...
  - 6/ O.Wł. Kluz, Dyktator, ..str. 224.

-X - - - - -

Z e ś r o d o w i s k h a r c e r s k i e h . . .

1. Tym razem w górach spotkali się duszpasterze harcercy z całego kraju. Były reprezentowane nawet takie ośrodki, jak Włodawa i Suwałki opok takich potęg harcercskich, jak Poznań, czy Wrocław. Podsumowując obrady, ks. bp. Kazimierz apelował, by w Roku Maryjnym wziąć pod uw. dwie drogi, znane w Kościele: maryjną i eucharystyczną. Zachęcał do org. Rad Duszpasterkich i wykonywania współpracy księży, którzy chcą i mogą taką pracę podjąć. Przez pielgrzymki, dni skupienia i rekolekacje, kursy i obozy - podnosić i pogłębiać religijne przygot. Instruktorów. Istotnym stwierdzeniem było - że Duszpasterstwo nie jest przy - czy dla - jakiejś części, lecz dla wszystkich chętnych Harcerek i harcerscerzy i drużyn.
2. Na Wybrzeżu harcercze stali się /szczeg. po Pielgrzymce Papińskiej/ stałym elementem pracy w kościele. Dużą pomocą dla duszpasterzy są klerycy, często dawniej czynni harcercze.

P r o g r a m    S e m i n a r i ó w    c w a r t k o w y c h    6    g o d z i 17.30  
dla Harcerek, Muzeum Woli, pocz. dn. 6-go X.

- Dn. 6.X. Temat: Tradycje, obrzędowość, symbolika w d-nych harcerek, prow. pwd. Anna Kania.
- Dn. 13.X. " : Kształcenie starszyszy, - prow. pwd. Magdalena Folc.  
W dniach 15 / 16 . X. - Spotkanie instruktorek, przygot. przez Namiestnictwo Harcerek hufca W-wa - Ochota, prow. hm. Ewa Witkowska.
- Dn. 20.X. Temat: Żeńskie d-ny ruchowe, prow. phm. Hanna Zalewska.
- 27.X. "                    Drużyny harcerek młodszych / phm. Monika Figiel.
- 3.XI. "                    : Ruch wędrowniczek. prow. pwd. Magdalena Dominiak.
- 17.XI. "                    : Kręgi instruktorskie, prow. phm. Agnieszka Kalbarczyk.
- 24.XI. "                    : Przemiany w regulaminach i praktyce zdobywania stopni harc. przez dziewczęta - prow. phm. Agnieszka Ogrodowczyk.

S e m i n a r i a    s o b o t n i e    /    g o d z . 11,00,    M u s .    W o l i    / .

- Dn. 5.XI. - System wartości u młodzieży.
- Dn. 26.XI. - Problemy współczesnej szkoły.
- Dn. 17.XII. - Piękno.
- Dn. 21.I.89r. - Psychologia różnicowa, rodzina.
- Dn. 25.II. - Filozofia spotkania, porozumienie, wspólnota.
- Dn. 25.III. - Bezradność, bierność, rozpad więzi, różne formy zaradności społecznej.
- Dn. 22.IV. - Kultura alternatywna.
- Dn. 27.V. - Ludzie niepełnosprawni.

Seminaria te z pewnością mogą zainteresować również instruktorów harcercskich i zostały pomyslane, jako jeszcze jedna okazja do kształcenia dobrych przewodników dla młodzieży. Serdecznie zapraszamy !

S a s i e d z k i e    c i e k a w o s t k i :

Śśś" Osobisty ascetyzm, akromność i bezinteresowność Stalina, to kłamliwa legenda... Po XI Zjeździe / to słowa Chruszczowa / do partii napłynęły nowe, świeże siły, ożywione nadzieją, że /dorwają się do żłobu - dop.m./ będąc w niej, aktywniej przycysną się do demokracji... Ludzie ci nie mieli łatwego życia... Niektórzy się sażamali, stali się cynikami, zaprzekli się... Ale najbardziej nieugięci, bojąc i niekiedy pgląc się ze wstydu, nie tracili jednak nadziei na re wolucyjną przebudowę, osilił ją w sobie... / żyjąc całkiem niezłe /.. To właśnie ci ludzie bohatercko obrócili koło sterowe ojczyźnej nawy / uh, jaka poezja !/, aby z bagna zastoju wyprowadzić ją na otwarte morze jawności. Wielu jednak skapało się w bagnie / i kapie się nadal, wytrwale i z upodobaniem - dop. m. / i nie ma co oczekiwać od nich, że pokochają burzliwe fale jawności, które przecież mogłyby zmyć ich z pokładu / wprost do Gułagu-dop.m./ Tacy sami wyczekujący są i wśród bezpartyjnych... To wszystko cytaty z art. Jewgienija Jewtuszenki w "Moskowskie Novosti" z poł. czerwca br.

Z    t e g o    a r t .    -    d o t y c z ą c e    w i e r z ą c y c h :

.. "Część -partii bezpartyjnych - stanowią ludzie wierzący. Podczas święta Tysiąclecia Chrstu Rusi, kierownictwo Cerkwi Prawosławnej spotkało się z przywódcą naszej partii i wyraziło swe poparcie dla przebudowy. W Konstytucji są zapisane święte słowa o wolności wyznania.. Jeśli wolność wyznania jest prawem konstytucyjnym, to bezprawiem jest jakiegokolwiek prześladowanie wierzących. Wykluczanie z Komsomołu /to

takie ZMP radzieckie/ i z partii nie za wiarę, lecz za samo tylko pójście do kościoła, za ślub kościelny, za chrzciny - to rzecz bezna-  
 dziejnie przestarzała, to wyczasz lat 20-tych. Co zaś do.. bezpartyj-  
 nych - to czyż nie można wierzyć w Boga, a równocześnie wierzyć w  
 socjalizm? Wolność ateizmu powinna iść w parze z wolnością religii.  
 I dalej : .."Rady deputowanych ludowych, w których nie ma przedstawicieli  
 wiary, wogóle nie mogą reprezentować naszego narodu." i w sw. z faktem  
 samalowania kryża na nagrobku ojca Lenina!.. "Ale krzyż ten mimo  
 wszystko był widoczny.. Głównym niebezpieczeństwem w naszym kraju  
 społeczeństwie są nie ci, którzy wierzą w Boga -lecz ci, którzy nie wierzą w nic." Nieomal święte słowa !

=====

Na temat Palenia niszce Baden Powell :

Ktoś napisał kiedyś poprawione wydanie "Skauting dla chłopców" i w nim zarządził: "Skautom pod żadnym pozorem nie wolno palić".  
 Ryzykowną jest w ogóle rzeczka zabranianie chłopcom czegokolwiek.  
 Natychmiast robią sobie hazard z tego, by postępować wręcz przeciw-  
 nie. Ostrzegaj ich raczej przed pewnymi postępkami.

Mów, że są niegodne i głupie, a chłopcy będą ich unikać.  
 Jestem pewien, że to właśnie surowe zakazanie czegoś jest ważną  
 przyczyną prowadzenia nieczystych rozmów, gry w karty, palenia i  
 innych młodzieńskich wykroczeń.

Dobrze jest wytworzyć szlachetny ton i publiczną opinię między  
 chłopcami, wyrażającą pogardę dla tego, "co robią smarkacze, aby  
 popisać się przed innymi".

-----

HIGIENA OSOBISTA

Czystość Czystość- wewnętrzna zarówno jak i zewnętrzna ma pierw-  
 szorzędne znaczenie i wpływ na zdrowie.

Ważną jest rzeczą, byście wpoili w waszych chłopców zwyczaj na-  
 cieraania się mokrym, szorstkim ręcznikiem, jeśli kąpiel jest niemoż-  
 liwa, a także zwyczaj mycia rąk przed jedzeniem i przy końcu dnia.  
 Poczucie potrzeby dokładnej czystości można doskonale wyrobić, up-  
 rawiając grę: "zabij tę muchę", nie tylko jako ważną sztukę spoćecz-  
 ną, którą skaut może pełnić, ale także jako sposób zapoznania chłop-  
 ców z mikroskopijnością środków chorób, przenoszonych na nogach  
 much i wywoływaniu przez nie chorób a nawet śmierci.

Odżywianie: - jest szczególnie ważnym zagadnieniem w odniesieniu  
 do dorastającego chłopca, a jednak pod tym względem panuje wśród nas  
 części rodziców a więc i wśród części naszych chłopców ogromna nie-  
 wiedza. D-nowy powinien wiedzieć coś i na ten temat i tą drogą -  
 szcęg. w obowie - może przyczynić się do wzmocnienia rozwoju ener-  
 gii i zdrowia swoich skautów.

Jeśli chodzi o ilość pożywienia, to chłopiec między 13 a 15-tym  
 rokiem życia potrzebuje ok. 80% tego, co dorosły. Chętnie jednak po-  
 chłonie i 150% tej ilości, jeśli mu tylko pozwolimy.

Umiarkowanie: - w jedzeniu jest dla chłopca tak prawie konieczne,  
 jak umiarkowanie w pićiu dla dorosłego.. Dobrą lekcją samoogranic-  
 zienia dla niego jest powściągnięcie swojego apetytu tak co do  
 ilości, jak i jakości pożywienia. Niewielu zgłębiło zakres możliwo-  
 ci chłopca, jeśli chodzi o "sprzątnięcie" jakiegokolwiek jadła.  
 Umiarkowanie powinno wpływać z dążenia do osiągnięcia sprawności  
 fizycznej. Staże się ono w ten sposób pewną częścią moralnego i  
 fizycznego wychowania.

=====

Redakcja "Czuwajmy" przypomina, że wysyła pismo również za  
 darmo. Wystarczy wysłać na adres redakcji siłę  
 egzemplarzy potrzebujecie, oraz dokł adres odbiorcy. W sprzedaży  
 jest aktualnie b. dobry numer majowy.

Ciekawostki ze świata:

- 1 - Z Hiszpanii donoszą o projekcie pomnika ku czci ofiar Stalina.  
 M. Ina. - a/ Andrés Nin - komunist, współpracownik Trockiego po  
 śmierci Lenina. Wrócił do Hiszpanii w czasie Republiki /1931 - 1939/  
 Zamordowany okrutnie przez NKWD - jako twórca konkurencyjnej dla  
 komunistów partii "POUM" - czyli Partii Robotniczej Zjednocze-  
 nia Narodowego", utworzonej przez Nina i bardzo silnej. Został zgła-  
 dzony w Barcelonie w 1937 r. Ciało nie znaleziono.  
 b/ Camilo Bernieri i Mario Berutti - anarchiści włoscy, zgładzeni  
 na wiosnę 1937 r. także w Barcelonie wraz z ok. tysiącem "anarcho-  
 syndykalistów" na rozkaz pewnych "doradców". Byli wśród nich także  
 chłopcy 14 - 18 to letni. Uratował się młody robotnik, Anglik Georges  
 Orwell, autor później znanych prac...  
 c/ gen Kleber / Jasar Stein / Węgier, który opisał

André Marty - Francuz, desygnowanego przez "Ojca" na d-cę  
 Brygad Międzynarodowych.  
 e/ Laslo Rajk - Węgier, także komunist, komisarz polit. bat. "Rako-  
 si" w XIII Brygadzie, był później min. Spr. Zagr. Węgier do 1949 r.  
 "Osądzony" i skazany w sławnym procesie, jako szpieg imperialistyczny  
 został zrehabilitowany po śmierci Stalina.

Hiszpanie proponują, by na tym pomniku ofiar "Słoneczka Ludzko-  
 ci" /młodych czyt. odsyłam do wspaniałej poezji Wiktora Woroszyls-  
 kiego i t.p. poetników z okresu przed ich "nawróceniem"/, umieścić razem  
 również nazwiska 10 tysięcy zamordowanych w Jarama pod Madrytem - ista;  
 Katyń hiszpański. Tyle, że dla cywili ze stolicy Hiszpanii. Jest to  
 dzieło młodzieńczego zapału późniejszego zasłużonego /dla Stalina/  
 sekr. gen. partii kom Hiszpanii - czcigodnego dziś "staruska" -  
 Santiago Carillo. Wtedy - w r. 1937 - był on "radcą Porządku Publicz-  
 nego" na usługach Michiła Kalcowa. Był to "korespondent Prawdy - i  
 coś więcej, niż dziennikarz" - jak mówią źródła republikańskie, dot.  
 wojny domowej w Hiszpanii /r. 1936 - 1939 /.

U stóp pomnika ma być wykuty w śpiżu wiersz poety - żołdaka,  
 Albertiego. Oto te wiersze frazy, godne poznania:

.. " Józef Stalin nie żyje..  
 Ojciec, Mistrz i Towarzysz...  
 chce mi się żkać, chce śpiewać!  
 Niech mnie oświeci woda przepyszta,  
 oświeci mnie dusza "wa jasna  
 w tej nocy - w którą odchodzisz..."

Czyż nie pięknie ? Podobne mogłyby być umieszczone na mogiłach  
 naszych rodzimych katów - w rodzaju Jakuba Bermana, czy Moczara...

2. - Ze Stanów Zjednoczonych donoszą nie tylko o nadużywaniu środ-  
 ków dopingujących. Oto dowiadujemy się, że dowódcą ekonomicznym kam-  
 dydata Partii Demokratycznej na prezydenta - Dżakisa, jest "znany  
 ekonomista ... Seweryn Bialer". Był jednym z tych, którzy oczyszcza-  
 li "ustawiali" po Jimi i na bazie /młodzi nie znają już na siczę-  
 źcie tych fachowych terminów "nowomowy" laudynionych/ naukę polską.  
 Potem jako jeden z pierwszych / szczerów / ucieka z Polski i "wy-  
 biera wolność". Zapewne powinniśmy sobie życzyć wyboru Dukakisa, de-  
 mokraty. Może wtedy tow. Seweryn otworzy kabzę dla wsparcia swych  
 rodaków ?

3. - Z Kabulu donosi nasz specjalny korespondent: Na orbitę okołozemską wystrzelono wraz z załogą radziecką kolejnego satelitę, tym razem afgańskiego... Członkiem załogi jest oficer lotnictwa - jakiś Muhamed. Mudzaheddini stwierdzili - iż jest to pierwszy krok we właściwym kierunku...

4.- Z Estonii donosi prasa partyjna, oczywiście sojusznicza - że po raz pierwszy w dziejach tej republiki, jej I-szy Sekretarz przemawiał na posiedzeniu Komitetu Centralnego - po estońsku. Brawo! lepiej późno - niż wcale.

5. - W Wilnie / niektórzy przechrzcili to na Vilnius / powstaje nareszcie polski konsulat, i to w pobliżu katedry, od pewnego czasu prze-widywanej do ponownego otwarcia.

= . = . = . = . = . = . =  
= = = = = = = = = = = = = =

- S.O.S. ! Hufiec Mokotów - im Szarych Szeregów - w niebezpieczeństwie! Od etatowego żłobu muszą odejść pewni "harcerze". O zgrozo, zaproponowano na K-dta Hufca pewnego super niebezpiecznego typu. Ani on ze swoich, ani statutu nie ma - w dodatku prowadzi tylko drużynę, potem szczep. Potem usiłowano go opluć, podeptać - a potem zapewne zechce się go wymanewrować z harcerstwa. Tyle - że to już nie te dawne, niedobre czasy.....

- Dnia 9 /dziewiątego/ października - o godz. 16-ej w kościele św. Michała na Puławskiej odbędzie się Msza św. z racji setnej rocznicy urodzin Olgi i Andrzeja Małkowskich. Po Mszy św. - zostanie poświęcona tablica ku czci Współtwórców Harcerstwa / ok. godz. 17-ej, na skwerze, w parku w pobliżu tegoż kościoła.

Zapraszamy wszystkich Harcerki i Harcerzy Warszawy i nie tylko.

- W ramach zwykłej "rotacji kadr" - przeniesiono ze Stolicy do dalekich regionów Polski - zasłużonego / także dla łącznika / dha Huragana. Poniosło go aż do bram rajów... Ale nie bójcie się! Nadal współpracuje i teraz z kolei jeszcze dodatkowo został kapelanem elementów odizolowanych. Tzn. pełni m.inn. obowiązki kapelana więziennego w ....

III - Siedem razy zapowiadany śpiewnik harcerski: "Śpiewaj z nami" został już złożony i zalega - w oczekiwaniu na okładkę - kąty pewnej drukarni. Wzywamy do modlitw, by wreszcie zdołał się ukazać!

- Powróciła już podwójna delegacja polskich Harcerzy i Harcerek na IV Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju - który odbył się w drugiej połowie sierpnia br. w Rising Sun w USA. W skład delegacji wchodził również Ks. płk. Adam Studziński z Krótkowa - Dominikanin, oraz Ks. Ep. T. Daszkiewicz - jako reprezentant Opiekuna Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy z rąbienia Episkopatu - czyli Ks. bpa Kazimierza Górnego.

- Many nowego Premiera ! Poprzedniego obalili posłowie, głosując "wg własnego sumienia". Nowego wybrano - Bez ?

Do u ż y t k u w e w n .

Nakł. 99 egz.